



Miesięcznik TNOiK
Założył Karol Adamiecki w 1926 r.

Przedwojennych organizatorów wizja społeczeństwa i polityki gospodarczej^{*)}

<https://doi.org/10.33141/po.2006.04.01>

Przegląd Organizacji, Nr 4 (795), 2006, ss. 3-5
www.przegladorganizacji.pl

Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa (TNOiK)

Piotr Górski

Wizja struktury społecznej

W poglądach polskich pionierów naukowej organizacji na społeczeństwo dominują dwa wątki. Pierwszy jest związany z charakterem ich działalności zawodowej i pozytywistycznym światopoglądem. Polega on na podkreślaniu roli współpracy i współdziałania różnych grup społecznych. Odwołuje się do organicystycznej koncepcji społeczeństwa opierającej się na liberalnych zasadach, przyznających jednostkom prawo do awansu dzięki własnym osiągnięciom. Ta wizja społeczeństwa koresponduje z ich stosunkiem do pracy, gdyż to właśnie praca była traktowana jako płaszczyzna osiągnięć umożliwiających awans społeczny. Jednakże propagatorzy naukowej organizacji, dokonując rozróżnienia na pracę kierowniczą i wykonawczą, za zdecydowanie ważniejszą uwa-

żali pierwszą z nich, gdyż, opierając się na racjonalnym myśleniu, przyczyniała się do wzrostu efektywności działania. Dlatego w organicystycznej wizji społeczeństwa ludzie wykonujący tę pracę zaliczani byli do elity. Należeli do niej organizatorzy, inżynierowie i kierownicy. Gradacja prestiżu społecznego wynikała zatem nie tyle z posiadanego wykształcenia, ile z efektywności działania, przyczyniania się do wzmożenia produktywności społeczeństwa. Jest to zatem spojrzenie na społeczeństwo, które wcześniej reprezentowali Saint-Simon i Veblen. Ten sposób postrzegania społeczeństwa wynikał z rozumienia przez pionierów naukowej organizacji swej roli społecznej, związany był z przyswojeniem naukowego ujęcia organizacji i aprobatą dla poglądów amerykańskich stowarzyszeń inżynierskich. Poglądom, które wypowiadano przy okazji rozważań na temat pracy organizato-

^{*)} Fragmenty książki Piotra Górskiego pt. *Między inteligencją tradycją a menedżeryzmem. Studium kształtowania środowiska naukowej organizacji, jego ideologii i działań organizatorskich w Polsce międzywojennej*, wydanej przez Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie w 2005 roku. Wybór, tytuł oraz skróty – od redakcji.



rów czy rozpatrywania bieżących kwestii polityki gospodarczej bądź społecznej, nie towarzyszyło odwoływanie się do wspomnianych autorów.

Inżynierowie i menedżerowie wyższego szczebla zajmowali w Polsce międzywojennej wysoką pozycję społeczną i materialną. Wykształcenie ogólne, jakie wynieśli ze szkoły średniej, szerokie zainteresowania kulturalne, a także nierzadko pasje i talenty artystyczne powodowały, iż w stosunkach towarzyskich utrzymywali kontakty ze środowiskami należącymi do średnich, a nierzadko wyższych sfer społecznych. Wysoka pozycja społeczna nie oznaczała jednak braku krytycyzmu wobec poglądów wyrażanych przez osoby należące do wyższych sfer społecznych, dezawuuujących wartość pracy organizatorskiej na polu gospodarki. Zwrócił na to uwagę Bieńkowski, który sam pracował w przemyśle i traktował tę pracę bardzo poważnie. Kiedy podczas przyjęcia córka profesora Uniwersytetu Lwowskiego wypowiadała się na ten temat z wyraźnym lekceważeniem, jego pozycję w towarzystwie starał się uratować profesor Kostanecki, zwracając uwagę na rangę jego prac naukowych, co Bieńkowski w swych wspomnieniach skwitował następująco:

„Znowu miałem tutaj ten objaw, że w tym towarzystwie zawdzięczam me osobiste znaczenie nie mej naprawdę twórczej pracy gospodarczej, lecz mej teoretycznej pracy badawczej, a głównie może temu, że pracę tę uznała zagranica”.

Wyobrażenia o społeczeństwie, o roli osób, które wiedzę organizacyjną wykorzystywały w swej działalności gospodarczej, znalazły odzwierciedlenie w sformułowanym wzorze osobowym menedżera, szczególnie w jego obowiązkach zawodowych, odpowiedzialności wobec społeczeństwa, przedsiębiorcy i robotników. W powszechnych przekonaniach wyobrażenia te nie prowadziły do formułowania tezy o szczególnej predyspozycji organizatorów, posiadających naukowe podstawy do kierowania organizacjami, do pełnienia władzy w społeczeństwie.

[...] W poglądach pionierów naukowej organizacji daje się zauważyć elementy charakterystyczne dla tradycyjnego etosu inteligenckiego. Wątek przewijającym się w rozważaniach dotyczących społeczeństwa, silnie osadzonym w tradycji inteligenckiej, był wątek narodowy, przekonanie, iż działania wsparte na metodach naukowej organizacji mają służyć podniesieniu poziomu cywilizacyjnego Polaków. **Jako motto pierwszego numeru „Przeгляdu Organizacji” wzięto następujące słowa Emersona:**

„Naród wydajny współzawodniczy z powodzeniem z innymi narodami i posuwa się naprzód, podczas gdy nieproduktywny upada i z wolna, ale nieubłaganie traci grunt pod nogami”.

Wymiar narodowy pojawiał się również w refleksjach dotyczących uwarunkowań wprowadzania naukowych metod organizacyjnych. Niska kultura pracy, brak tradycji mieszczańskiego stosunku do pracy traktowane były jako jedne z kulturowych barier w realizacji założonego celu.

Kontekst narodowy pojawiał się głównie w wypowiedziach pionierów, liderów naukowej organizacji, wygłaszanych podczas zjazdów, uroczystości jubileuszowych, przyjmowania zagranicznych delegacji oraz wystąpień na forum międzynarodowym. Opinie prezentowane, nierzadko w obecności przedstawicieli władz państwowych, zwrócone ku własnemu środowisku, miały ukazywać sens prowadzonej działalności i podkreślać dokonania w dziedzinie gospodarczej. Podkreślano wtedy, iż wzrost efektywności pracy i wzrost produktywności przedsiębiorstw jest najpewniejszym sposobem przyspieszenia rozwoju gospodarczego i społecznego. Działania podejmowane przez menedżerów-organizatorów były przeciwstawiane bezproduktywnym dyskusjom i walkom politycznym. Takie słowa jak te, wypowiedziane przez profesora Edwarda Geislera podczas inauguracji „roku naukowego” na Politechnice Lwowskiej służyły utwierdzeniu środowiska organizatorów i inżynierów w przekonaniu, że ich praca zawodowa służy budowie dostatniej Polski:

„Jedyną drogą ku lepszemu jutru – to usprawnienie naszej pracy – uczynienie jej znacznie wydajniejszą – a co za tym idzie w parze – łatwiejszą i popłatniejszą”. Wyrazem przekonania środowiska naukowej organizacji i środowisk inżynierskich, iż ich działalność zawodowa odpowiada wyzwaniom, jakie przed Polakami stanęły w obliczu odzyskania niepodległości, były przypominane przez redakcje „Przeгляdu Organizacji”, „Mechanika” i „Inżyniera Kolejowego” słowa Józefa Piłsudskiego z czasów, kiedy po odzyskaniu niepodległości sprawował funkcję naczelnika państwa: „Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy, jak przedtem był wyścig żelaza, jak przedtem był wyścig krwi”. Słowa te nie tylko miały wzmacniać zapał pionierów naukowej organizacji do pracy, lecz także pokazywać tworzącemu się środowisku, iż propagowana działalność jest odpowiedzią na wezwanie przywódcy.

Wizja społeczeństwa pionierów i propagatorów naukowej organizacji była bliska myśleniu o społeczeństwie właściwemu pozytywistycznej inteligencji. Organizacyzm społeczny, podkreślanie konieczności współpracy pod kierunkiem tych, którzy posiadają wiedzę, i odwoływanie się do kategorii narodu tworzyły kontekst uzasadniania celu prowadzonej działalności zawodowej. Świadczy to o kontynuowaniu tradycji dziewiętnastowiecznej, pozytywistycznej inteligencji, budowaniu nowoczesnej kultury pracy na tworzonych przez nią fundamentach.

Stosunek do zasad polityki gospodarczej

Określając swój stosunek do roli państwa w gospodarce, pionierzy naukowej organizacji opowiadali się za rozwiązaniami liberalnymi, ograniczeniem roli państwa i minimalizowaniem wszelkich ograniczeń oraz koncesji, gdyż to nie tylko wpływało na pogorszenie warunków prowadzenia działalności gospodarczej, lecz także sprzyjało nadużyciom i korupcji.

Jednakże kryzys gospodarczy spowodował, iż liberalna koncepcja gospodarki zaczęła spotykać się z krytyką. Pionierzy naukowej organizacji w naszym kraju przeciwstawiali się koncepcjom etatystycznym, natomiast angażowali się w dyskusje dotyczące planowania. Planowanie było jednym z etapów organizacji pracy. Polscy propagatorzy naukowej organizacji w licznych publikacjach wskazywali na korzyści płynące z planowania i wiele uwagi podczas organizowanych kursów i szkoleń poświęcali nauczaniu planowania i posługiwaniu się wykresami Gantta oraz harmonogramami Adamickiego. Uważali jednak, iż planowanie powinno się ograniczać do jednostek organizacyjnych, przedsiębiorstw i instytucji. Krytycznie wypowiadali się na temat idei planowania na poziomie państwa, szczególnie ostre uwagi dotyczyły planowania w Związku Radzieckim. Negatywny stosunek czynników opiniotwórczych, sfer gospodarczych i rządowych do systemu radzieckiego na początku lat trzydziestych w okresie kryzysu gospodarczego, w czasie gdy wypowiadano słowa krytyki pod adresem naukowej organizacji, przyczyniał się do odrzucania idei i metod planowania propagowanych przez naukową organizację. Przeciwko temu występował K. Adamicki, podkreślając, iż to, że bolszewicy wykorzystują system Taylora w gospodarce, nie znaczy, że stosowanie naukowej organizacji nieuchronnie prowadzi do bolszewizmu. Uważał, iż sposób, w jaki oni chcą wykorzystać system Taylora, nie ma nic wspólnego z naukowym kierowaniem, gdyż radziecka „piatilietka” nie wypływa z analizy rzeczywistości, lecz z chęci realizacji z góry założonych celów ideologicznych. Wskazywał, że bolszewicy wykorzystują środki, „nie mające nic wspólnego z metodami i zasadami, jakie stawia nauka organizacji przy wykonywaniu planu”.

Nieco inaczej przedstawiał się stosunek do planowania w połowie lat trzydziestych, kiedy we Włoszech, Niemczech i Stanach Zjednoczonych państwo zaczęło odgrywać coraz większą rolę w przezwyciężaniu kryzysu gospodarczego, a o planowaniu zaczęto mówić w kontekście rozwiązywania problemów społecznych, gospodarczych i realizacji polityki państwa. W tym czasie doszło do dyskusji dotyczących zakresu i metod naukowej organizacji. Odczytując głosy na temat planowania wypowiedziane w tym czasie w środowisku propagatorów naukowej organizacji w Polsce, trzeba wziąć pod uwagę zarówno spory wokół naukowej organizacji, jak i dyskusje na ten temat prowadzone w środowisku ekonomistów i działaczy gospodarczych w naszym kraju.

[...] Opowiedzenie się niektórych działaczy naukowej organizacji za planowaniem na poziomie wykraczającym poza poziom przedsiębiorstw czy instytucji związane było nie tylko z szerszym ujęciem zakresu naukowej organizacji, lecz także ze świadomością, że:

„[...] Sprzeczności, które nagromadziły się w społeczeństwach współczesnych, są tak zawiłe, tak groźne, że konieczne staje się obmyślanie środków do złagodzenia tych sprzeczności, do częściowego przynajmniej ich rozwiązywania”.

Autor tej wypowiedzi Franciszek Wiślicki ratunku upatrywał w rozszerzeniu planowania na obszar nie tylko gospodarki, ale i polityki oraz wychowania. Upowszechnianiu możliwości wykorzystania zasad naukowej organizacji w planowaniu towarzyszyły zapewnienie apolityczności specjalistów służących politykom pomocą w przygotowaniu i realizacji planu. Zagadnienia organizacji państwa i instytucji sprowadzono do spraw technicznych, wychodząc z założenia, iż są one jedynie narzędziami realizacji celów ustalanych przez polityków.

W proponowanych rozwiązaniach widoczne są elementy technokratyzmu oraz przekonanie o słabości rozwiązań demokratycznych. Wynikało to nie tylko z krytycznej oceny funkcjonowania demokracji oraz przeciwstawiania naukowej wiedzy organizatorów populizmowi polityków, lecz także przekonania, iż sprawna organizacja wymaga dyscypliny, którą może zapewnić silny przywódca. Przekonanie to uzasadniało następująco:

„[...] Można postawić zarzut, że w ten sposób państwo przekształca się w organizację wojennych obozów czy hord, trudno jednak zaprzeczyć, że nowoczesne warunki taką właśnie organizację dyktują. Dzisiejsze właśnie państwo będzie mogło spełnić swe zadania tylko wówczas, gdy zapewni sobie taki czynnik świadomej decyzji i w strukturze swej przeprowadzi konsekwentnie zasadę bezwzględnej dyscypliny od góry do dołu”.

Pionierzy naukowej organizacji w Polsce w latach dwudziestych opowiadali się za liberalizmem w gospodarce i ograniczeniem roli państwa. Kryzys gospodarczy i społeczny lat trzydziestych ukazał jednak nie tylko słabość liberalizmu, ale i warunki sprzyjające rozwiązaniom totalitarnym. One to wydawały się korzystne dla zastosowania naukowych metod organizacji na znacznie większą skalę niż pojedyncze przedsiębiorstwa. Punktem stycznym programów politycznych przezwyciężania kryzysu i zasad naukowej organizacji było planowanie, stąd zainteresowanie polskich propagatorów rozwiązaniami włoskimi i amerykańskimi oraz nadzieje i oczekiwania na ofertę współpracy ze strony władz sanacyjnych, które jednak nie były nią zainteresowane.

Bliskie inteligenckiej tradycji zaangażowanie w sprawy społeczeństwa i państwa wyrażało się w upowszechnianiu zasad naukowej organizacji i w stosowaniu ich w praktyce kierowania w przekonaniu, iż ograniczanie marnotrawstwa i wzrost efektywności jest najpewniejszym sposobem podniesienia produktywności polskiej gospodarki. Brak natomiast w ich poglądach ustosunkowania się do celów polityki gospodarczej państwa. Powściągliwość ta może świadczyć o programowym ograniczaniu swej roli do opracowywania i wdrażania metod realizacji celów. Opowiadali się za rozwojem przemysłu i byli rzecznikami podnoszenia poziomu zarządzania w organizacjach gospodarczych i sferze publicznej, lecz nie łączyli tego z realizacją celów „nacjonalizmu gospodarczego”.

Piotr Górski